

5. A7 A7
oto ich bajka —
e H7 e H7 e
rzucimy się na schody
e H7 e H7
i zdobędziemy je szturmem
e H7 C
będą się toczyć po schodach
C H7 e
głowy tych którzy stali na szczycie
e H7 e
i wreszcie zobaczymy
e H7
co widać z tych wysokości
e H7
jaką przyszłość
C H7 e CH7 e
jaką pustkę
6. E E
nie pragniemy widoku
a
toczących się głów
d H7 d H7
wiemy jak łatwo odrastają głowy
E
i zawsze na szczycie zostaje
a
jeden albo trzech
d H7 E a d H7 E a
a na dole aż czarno od mioteł i łopat
7. a a
czasem nam się marzy
d
że ci ze szczytu schodów
G
zejdą nisko
C E7 C E7
to znaczy do nas
a d
gdy nad gazetą żujemy chleb
E7 a E7 a
i rzekną
8. C C
– a teraz pomówmy
d
jak człowiek z człowiekiem
G C E7 G C E7
to nie jest prawda co wykrzykują afisze
a d
prawdę nosimy w zaciśniętych ustach
E7 a E7 a
okrutna jest i nazbyt ciężka
...

- a^a
d^d
E7
a^a
9. d a^d to są oczywiście marzenia^a
E7
a^a mogą się spełnić
a^d albo nie spełnić
d^a więc dalej
a^a będziemy uprawiali
H7
E7 a^{E7} nasz kwadrat kamienia^a
10. d^d z lekką głową
a^a papierosem za uchem
F H7 E7 a^F i bez kropli nadziei w sercu^{H7 E7 a}